

Małgorzata Grzywacz

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
grzywacz@amu.edu.pl

„CZY PÓJDE DO NIEBA?” – PROLEGOMENA DO BADAŃ NAD DUCHOWOŚCIĄ DZIECI

*Z ust dzieci i niemowląt uczyniłeś twierdzę przeciwko swoim wrogom,
by zamknąć usta przeciwnikowi i wrogowi.*

Ps 8,3¹

Opublikowana w 1960 roku klasyczna już praca autorstwa Philippe’a Ariès’a, jednego z przedstawicieli francuskiej szkoły historii społecznej *Annales*, nosi tytuł *Historia dzieciństwa*². Oczywiście dla nas mówienie o dziecku w ogólności, konkretnie zaś o dziewczynce i chłopcu, oraz dzieciństwie jako dającym się wyodrębnić okresie ludzkiego życia, ma w kulturze europejskiej stosunkowo krótką historię. Do końca XVIII wieku praktykę społeczną stanowiło włączenie i pełna integracja najmłodszych z otoczeniem już od pierwszych lat życia. Opiekowano się dziećmi i chroniono je, przy jednoczesnym bardzo szybkim wdrażaniu do całkowitej samodzielności. Nie rozpoznawano przy tym skomplikowanych procesów kształtowania się osobowości, nie poświęcano im zbyt wiele uwagi, nie starano się o dogłębne zrozumienie, z jakimi zjawiskami ma się do czynienia. Można powiedzieć, że w latach 1720-1790 nie tylko dokonano odkrycia dzieciństwa jako osobnego etapu ludzkiego życia, lecz także przede wszystkim dziecka jako podmiotu, z przysługującą mu godnością bycia dzieckiem właśnie oraz

¹ Wszystkie odniesienia do tekstu biblijnego pochodzą z *Pismo Święte. Stary i Nowy Testament w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół pod redakcją ks. Michała Petera i Mariana Wolniewicza, Poznań 2009.

² P. Ariès, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 1995.

prawem do ochrony i opieki. W ciągu ostatnich trzystu lat, od epoki oświecenia, dokonano się w tej kwestii bardzo wiele: powstało i rozwinęło się szczególne podejście do dzieciństwa, któremu towarzyszył rozwój nauk pedagogicznych i psychologicznych, powstały instytucje kształceniowe i wychowawcze, literatura dla dzieci, opieka zdrowotna, ubiór i moda oraz przekaz medialny skierowany do tej grupy odbiorców.

Niniejszy artykuł podejmuje wstępną refleksję nad tematyką dziecka w kulturze chrześcijańskiej zarówno z perspektywy diachronicznej, jak i synchronicznej. W ostatniej części pragnę przedstawić dwa biogramy dzieci, których krótkie życie uznano za przykład doświadczenia mistycznego, dostępnego nawet w tak młodym wieku.

Dzieci w Biblii

W opublikowanym w 1998 roku tekście *Maryja gotuje Bogu kaszkę i co z tego wynika* Walter Sparr zauważa, iż religia chrześcijańska przez wiele wieków miała do dzieci stosunek niejednoznaczny³. Zdaniem autora, czynnikiem istotnie wpływającym na taki stan rzeczy była zróżnicowana postawa w podejściu do dzieci obecna w tekstach biblijnych. Na kartach Starego Testamentu pojawia się wiele postaci dziecięcych, także tych dobrze nam znanych, na przykład Izaak, syn Abrahama, udający się z ojcem na górę Moria, czy uratowany w niemowlęctwie Mojżesz⁴. Niezależnie jednak od przytoczonych przykładów, których funkcja w mitycznej opowieści pozostaje bezsporna, zgodnie z panującymi w czasach starożytnych poglądami i realiami, dzieci nie stanowiły samodzielnych podmiotów, godnych umieszczenia w narracji.

Dzieci są w kontekście Pierwszego Testamentu przede wszystkim aktorem zbiorowym, a ich rola jest dość marginalna. Posiadanie potomstwa było dowodem płodności rodzicielskiej i odzwierciedlało spełnienie obietnicy Boga wobec następnych pokoleń Izraela: „Rebekę zaś błogosławili składając jej życzenia «O siostró ty nasza, rozmnoż się w tysiące! Niech twoi potomkowie zdobędą bramy swoich nieprzyjaciół»” (Rdz 24,60). Narodzone z kobiet Izraela kolejne pokolenia stanowią oznakę Bożego błogosławieństwa (Ps 127,1-3, Ps 128,3-6). Badacze starożytnych kultur Bliskiego Wschodu zauwa-

³ Por. W. Sparr, *Maria kocht Gott den Brei – und was daraus folgt*, „Sonntagsblatt. Evangelische Wochenzeitschrift für Bayern”, nr 51/52 z 22.12.1996 r., s. 28-29.

⁴ Por. R. Lachmann, *Kind*, w: *Theologische Realenzyklopädie*, Bd. XVIII, Berlin – New York 1989, s. 157.

żają także, iż zajmowanie się dziećmi i dzieciństwem jako osobnym etapem ludzkiego życia należy do tematów, które należałoby odkryć ponownie⁵. W konstytuującej chrześcijaństwo literaturze nowotestamentowej sytuacja jest zgoła inna. Jeden z centralnych tekstów stanowi przesłanie Jezusa o Królestwie Bożym, należącym do takich, którzy są jak dzieci:

I przyprowadzili do Niego dzieci, aby położył na nie ręce. Uczniowie powstrzymywali je. Kiedy to Jezus zobaczył, obruszył się na nich i powiedział: «Pozwólcie dzieciom przyjść do Mnie i nie powstrzymujcie ich, bo do takich należy królestwo Boże. Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego». A przytuliwszy je, błogosławił, kładąc na nie ręce (Mk 10,13-16).

Podejście Jezusa do najmłodszych jest serdeczne, troskliwe i pełne miłości. To one są, ze względu na swoje pełne uzależnienie od opieki dorosłych, wzorcem postawy życiowej, jaką człowiek powinien przybrać wobec Boga: zdać się na Niego całkowicie i bez żadnych warunków wstępnych. Zauważmy także, iż Jezusa cechuje wobec dzieci postawa realistyczna, nie wyidealizowana. On wie – przypomnijmy opowieść z Ewangelii św. Mateusza – iż dzieci mogą być krnąbrne, kapryśne i uparte, i do takich przyrównuje Jezus faryzeuszy i innych mu współczesnych, którzy nie akceptowali jego misji (Mt 11,16-19). Spierającym się o pierwszeństwo dorosłym Jezus daje za przykład właśnie bezimienne dziecko. Poprzez gest i słowo Jezusa znalazło się ono w samym środku, w centrum działania: „I postawił dziecko na środku, przytulił do siebie i powiedział im: «Kto przyjmie jedno z tych dzieci w imię moje, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał»” (Mk 9,37). Powinnością dorosłego jest, w myśl ewangelicznego przesłania, ogarnięcie dziecka opieką, troską i miłością ze względu na Boga⁶. Niezależnie od konstrukcji narracyjnej obu opowieści, można stwierdzić, iż dziecko jest w tekście podmiotem indywidualnym, którego cechy, jako składowe metafory, dają się określić jako synonim istoty niewinnej i ufnej⁷.

Św. Pawła interesowali raczej dorośli. Dzieciństwo to czas, który, z perspektywy apostoła, należy pozostawić za sobą na drodze ku dojrzałości: „Bracia! Nie mogłem przemawiać do was jak do ludzi kierujących się duchem, lecz jak do tych, którzy ulegają swoim ludzkim słabościom, jak do

⁵ Por. R. Lux, A. Kunz-Lübcke, „Das Kind” in der alttestamentlichen Wissenschaft, w: „Schaffe mir Kinder”. Beiträge zur Kindheit im alten Israel und seinen Nachbarkulturen, Leipzig 2006, s. 11-17.

⁶ R. Lachmann, op. cit, s. 160; zob. też: J.M.M. Francis, *Adults as Children. Images of Childhood in the Ancient World and the New Testament*, Oxford 2006, s. 104-105.

⁷ Inne aspekty tej problematyki, por. K. Woschitz, hasło *Kind*, w: *Bibeltheologisches Wörterbuch*, hrsg. von J. Bauer, Wien 2011, s. 355-358.

niemowląt w Chrystusie. Nakarmiłem was mlekiem, a nie stałym pokarmem, ponieważ nie mogliście go jeszcze przyjąć” (1 Kor 3,1-3). Dalej zaś czytamy: „Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Gdy stałem się dojrzałym człowiekiem, pozbyłem się cech dziecinnych” (1 Kor 13,11).

Analizując specyfikę relacji Kościoła do dzieci w okresie wczesnego chrześcijaństwa, badacze zauważają, iż debaty na temat chrztu niemowląt, prowadzone w pierwszych wiekach kształtowania się tej religii, ogniskowały się wokół kwestii zmazania grzechu pierworodnego – owej ludzkiej skazy – jakie następuje poprzez udzielenie sakramentu chrztu dzieciom, które jako takie nie zgrzeszyły, ale przynależą do rodzaju ludzkiego. Dzieci to małe istoty, których głosu nie słyhać, lecz ich obecność jest stale widoczna w realiach wczesnochrześcijańskiego świata⁸. W piątym wieku chrzest dzieci przyjęto jako praktykę kościelną, choć jeszcze sto lat wcześniej preferowano włączanie do wspólnoty Kościoła osób dorosłych. Dysputy teologiczne, połączone z rozwojem pierwszych gmin chrześcijańskich, skierowały się ostatecznie ku dzieciom, nawiązując do uprzednich rozwiązań, kiedy to „udzielano chrztu wszystkim domownikom razem, bez względu na wiek bądź stan społeczny”⁹.

Następne stulecie zdominowała, w kwestii dzieci i dzieciństwa, opinia św. Augustyna, który w *Wyznaniach* roztacza przed czytelnikiem bardzo dramatyczny obraz tego etapu swego życia:

Ten w moim życiu okres, którego nie pamiętam i o który muszę dowiadywać się od innych, jak też opierać się na obserwacji niemowląt – co z resztą daje wiedzę dosyć pewną – z przykrością doliczam do czasu, jaki przeżyłem w tym świecie doczesnym. Pod względem gęstości mroku zapomnienia ten okres jest równy poprzedniemu, przebytemu w łonie matki. Skoro zaś w nieprawości zostałem poczęty i w grzechach nosiła mnie matka, to gdzież Boże mój, gdzie i kiedy ja, Twój sługa, byłem niewinny?¹⁰

Niedoskonałe od początku swego życia dziecko – od chrztu świętego włączane we wspólnotę Kościoła i społeczeństwa – było przedmiotem modelowania i kształtowania, jak to opisał Erazm z Rotterdamu w rozprawie *Declamatio de pueris et ad virtutem ac literas liberaliter instituendis* z 1529 roku: „Natura przekazała ci w dziecku nic innego, jak surową masę. Twoją jest

⁸ M. MacDonald, *The Power of Children: the Construction of Christian Families in the Greco-Roman World*, Waco (Texas) 2014, s. 33-40.

⁹ I. Bokwa, hasło: *Chrzest*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, tom 2, Warszawa 1995, s. 472-476.

¹⁰ Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, wydanie trzecie poprawione, Warszawa 1987, s. 15.

rzeczą, abyś ją nagiął i nadał jej formę. Jeśli tego zaniechasz, otrzymasz bestię. Jeśli o to zadbasz, będziesz miał człowieka na obraz i podobieństwo Boże”¹¹. Aż do okresu oświecenia i powstałego wówczas nowego podejścia do kwestii dziecka i dzieciństwa chrześcijaństwo trzymało się praktyki „formowania masy”. W całej Europie wyglądało to dość podobnie¹², gdyż metody wychowawcze i sposoby kształcenia, nawet przy późniejszych odmiennościach wyznaniowych i religijnych, nie odbiegały zasadniczo od siebie¹³. Antropologia historyczna, wyróżniając czas dzieciństwa, włącza go w historię wychowania i systemów edukacyjnych¹⁴.

Doświadczenie religijne okresu dzieciństwa – badania ostatnich dziesięcioleci

Rebecca Nye, podejmując rekonstrukcję relacji pomiędzy historią duchowości i dzieciństwa w perspektywie diachronicznej, zauważa, iż teologia interesowała się dziećmi głównie po to, aby po wdrożeniu ich w funkcjonowanie społeczeństwa chrześcijańskiego, umiały się one właściwie zachowywać i odpowiadać w kwestiach religijnych na zapotrzebowanie rodziców, wykładowców i edukatorów¹⁵. Religijność dzieciństwa pozostawała tak naprawdę poza zainteresowaniami dorosłych, a ten etap w życiu człowieka uznawano za duchowo bezproduktywny¹⁶. W książce *The Spiritual Life of Children* Robert Coles, amerykański psychiatra i religioznawca, zaprezentował wyniki swoich trzydziestoletnich badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych, Europie Zachodniej i krajach Azji Południowo-Wschodniej¹⁷. Na podstawie rozmów z dziećmi, ich opowieści i różnego rodzaju prac plastycznych, powstała baza danych uwzględniająca dziewczęta i chłopców w wieku od czterech do ośmiu lat, których rodzice należeli do

¹¹ Por. wersja łacińsko-niemiecka: E. Desiderius, *Vortrag über die Nothwendigkeit die Knaben gleich von der Geburt an in eine für Freigeborne würdiger Weise sittlich und wissenschaftlich ausbilden zu lassen*, w: *Sammlung seltener gewordener pädagogischer Schriften früherer Zeiten*, Zschopau 1879, s. III.

¹² Por. P.B. Newman, *Growing up in the Middle Ages*, London 2007.

¹³ Por. K. von Greyerz, *Passagen und Stationen. Lebensstufen zwischen Mittelalter und Moderne*, Göttingen 2010, s. 71-86.

¹⁴ K. von Greyerz, op. cit., s. 82; W. Reinhardt, *Lebensformen Europas*, München 2004, s. 244-250.

¹⁵ R. Nye, *Children and Spirituality*, w: *The New Westminster Dictionary of Christian Spirituality*, ed. Ph. Sheldrake, Louisville 2005, s. 190-192.

¹⁶ Por. R. Nye, *What It is and Why It Matters Children's Spirituality*, London 2009, s. 71-74.

¹⁷ R. Coles, *The Spiritual Life of Children*, Boston 1990.

większości religii światowych bądź też byli religijnie indyferentni. Coles, a następnie idący jego śladami badacze, wykazali na drodze badań empirycznych, iż niezależnie od kręgu kulturowego, dzieci potrafią opowiadać lub ilustrować treści wiary, także pochodzące z tych religii, które znają np. wyłącznie z opowiadań przedszkolnych swoich rówieśników¹⁸. Warto zauważyć, iż rozpoznania amerykańskiego pediatry oraz Karla Ernsta Nipkowa z Tybingi wskazują, iż wpływ dorosłych na duchowość dziecka jest istotny, lecz nie wyłączny¹⁹. Większość dzieci w wielokulturowych przedszkolach Quebecku bez problemu potrafiła narysować Jezusa tak, jak go sobie wyobrażała, nie tylko jako dzieciątko narodzone w betlejemskiej stajence, lecz także jak dorosłego mężczyznę, prawie zawsze z uśmiechem na twarzy²⁰. Coles łączył w swoich badaniach różne metody jakościowe: wywiady pogłębione dopełniane były wypowiedziami kreatywnymi, głównie rysowanymi i malowanymi. Wstępem do pracy nad tym projektem był natomiast długi pobyt autora wśród Indian plemienia Hopi i stopniowe wrastanie w tamtą społeczność²¹.

Zatem istnieje, wzmacniana przez świat wyobraźni, sfera duchowości najmłodszych, którą możemy nazwać samodzielną i autonomiczną, otwartą na *numinosum* (w rozumieniu Rudolfa Otto). Poszukiwanie, analiza i interpretacja źródeł mogących przybliżyć nas do tej sfery, która się nam stopniowo odsłania, obarczone jest wieloma problemami. Tym podstawowym jest niewielka ilość owych źródeł – dzieci przecież nie tylko ich nie tworzyły, lecz i zawarte tam wzmianki o nich są marginalne; w rezultacie wychwylenie samodzielnej wypowiedzi dziecka jest trudne, czasem wręcz niemożliwe. Dorośli niejednokrotnie traktują potrzeby duchowe dzieci jako coś dziwnego, wręcz nienormalnego, nieodpowiedniego do wieku, a dokonując spisania ich opowiadań i relacji, umieszczają je w kategoriach czegoś nadzwyczajnego. Duchowość dziecka stanowi zjawisko bardzo dynamiczne, którym zajmuje się także psychologia religii dzieci i młodzieży, intensywnie rozwijająca się w krajach anglosaskich i Skandynawii²².

¹⁸ Ibidem, s. XI-XIX; por. też rozprawę doktorską S. Hunt: *The Socio-Ethical Dimensions of Empathy. Elements of Robert Coles' Mode of Inquiry as Paradigmatic for Pastoral Care and Counseling*, Denver 1986.

¹⁹ K.E. Nipkow, *Lebensgeschichte und religiöse Lebenslinie. Zur Bedeutung der Dimension des Lebenslaufs in der Praktischen Theologie und Religionspädagogik*, „Jahrbuch der Religionspädagogik” 1986, nr 3, szczególnie s. 29-31.

²⁰ Wiele przykładów, zaczerpniętych z pracy z dziećmi na oddziałach szpitalnych, podaje B. Städtler-Mach w tekście: *Seelsorge mit Kindern/im Krankenhaus*, w: M. Klessmann, *Handbuch der Krankenhausseelsorge*, Göttingen 1996, s. 143-151.

²¹ R. Coles, op. cit., s. 17.

²² Bardzo dokładny opis aktualnego stanu badań znajduje się w: R. Nye, op. cit., s. 13-26.

Z perspektywy badań antropologii historycznej, duchowość dziecka trudno jest opisywać właśnie ze względu na zbiorowego aktora, z jakim mamy najczęściej do czynienia w źródłach. Nie wdając się, z braku miejsca, w zbytnie szczegóły, chciałabym przypomnieć tu jedno, bardzo konkretne wydarzenie historyczne, które jeszcze czeka na pełne rozpoznanie. Chodzi mi o tak zwaną krucjatę dziecięcą z 1212 roku. Obok wypraw krzyżowych, na które wyruszali europejscy rycerze, w roku tym rozpoczęła się inna, nie mniej słynna, lecz jakże tragiczna. Jej uczestnikami były naklonione do tej wyprawy dzieci, młodociani oraz młodzież chłopska z Francji i Niemiec. Owi „niewinni rycerze Boga” mieli wyzwolić Ziemię Świętą spod muzułmańskiego panowania, czyli dokonać tego, co dotychczas się nie udało ciężkozbrojnemu rycerstwu. Długi marsz przez Alpy do Italii, aby dotrzeć do Outremeru, zakończył się dla większości śmiercią z głodu lub wyczerpania. Wiele dzieci sprzedano też w niewolę muzułmanom. „Do Jerozolimy, aby zdobyć Ziemię Świętą” – to hasło ujawnia cel skrywany w sercach i wyobrażeniach młodzieńczych krzyżowców. Byli poszukiwaczami przygód, poszukiwaczami Jerozolimy i Boga, poszukiwaczami świętości. Ówczesni kronikarze opisali tę niezwykłą krucjatę ze zrozumiałym zainteresowaniem, lecz także ze smutkiem i bólem. Wyprawa ta stanowi nie tylko przykład żarliwej pobożności dzieci i młodzieży, lecz także mechanizmów ówczesnego świata, które doprowadziły do tak tragicznych skutków²³.

Sytuacja bezpośredniego zagrożenia życia ma miejsce najczęściej w przypadku konfliktów zbrojnych, których pierwszymi ofiarami są przeważnie kobiety i dzieci. Lecz dzieci to także walczący z bronią w ręku żołnierze. W tym kontekście chciałabym przypomnieć, iż jedna z najdłuższych wojen nowożytnej Europy – wojna trzydziestoletnia (1618-1648) – trwała jedno pokolenie. Niektórzy nie zdążyli za swego życia zaznać chwili autentycznego pokoju. Istnieje w literaturze niemieckiego baroku pokaźny korpus tekstów, głównie poetyckich, z których powstały później pieśni kościelne. Friedrich von Logau, Martin Opitz, Andreas Gryphius już jako dojrzały mężczyźni pisali o doświadczeniu całej generacji, która „drży, błagając Boga o dzieciństwo”, którego nigdy nie zaznała²⁴. Uważna lektura literatury memuarystycznej i *ego*-dokumentów różnego typu pozwala, choć oczywiście w sposób niedoskonały, na rekonstrukcję doświadczenia religijnego okresu

²³ Kwestia ta od początku wzbudzała kontrowersje, także ze względu na skąpą bazę źródłową. Problem duchowości w kontekście wydarzeń wokół *peregrinatio puerorum* podjął m.in. M. Menzel, *Die Kinderkreuzzüge in geistes- und sozialgeschichtlicher Hinsicht*, „Deutsches Archiv für die Erforschung des Mittelalters” 1999, nr 55, s. 117-156. Nie można wykluczyć także wpływu fanatycznych duchownych oraz osób zainteresowanych np. handlem niewolnikami.

²⁴ Por. M. Bötzniger, *Leben und Leiden während des Dreißigjährigen Krieges in Thüringen und Franken 1618-1648. Ein Augenzeugenbericht*, Langensalza 2001. Jest to przykład źródła o lokalnym zasięgu, dającego wgląd w sytuację dzieci tamtego czasu.

dzieciństwa, które ocierało się często o śmierć i nieustannie zadawane pytanie: co potem? Zbigniew Danielewicz w książce *Niebo. Historia przyszłości* pisze: „Rozumiemy, że samo niebo – nasza wyczekiwana nadzieja, nie może mieć historii, ta bowiem zasadza się na istnieniu czasu, na stawaniu się i przemijaniu. [...]. Lecz spoglądając w niebo, widzimy je jako odziedziczone z pokolenia na pokolenie – oczekiwanie”²⁵.

Marzenie o niebie to marzenie o innym, lepszym świecie, dające ludziom siły do pokonywania trudności, przezwyciężania i wychodzenia z sytuacji granicznych. Jak jednak ocenić sytuację, która miała miejsce w pomorskim mieście Demmin, gdy w maju 1945 roku, po wmaszerowaniu do miasta Armii Czerwonej, stwierdzono, iż samobójstwo popełniło 600 osób, w większości starszych, ale także kobiet, które prawdopodobnie zabiły swoje dzieci²⁶. Liczba samobójstw wśród dzieci pod koniec II wojny światowej na terenach Rzeszy Niemieckiej jest trudna do określenia – dane zazwyczaj są bardzo niedokładne – mówi się jednak przynajmniej o kilkunastu tysiącach. Na pewnej zbiorowej mogile zapisano fragment z pamiętnika nauczycielki ze szkoły podstawowej w Demminie: „Wybrali samobójstwo, błędzili i nie odnaleźli sensu życia”. Biorąc pod uwagę rozwój sytuacji religijnej w Trzeciej Rzeszy, wielopłaszczyznową ofensywę nazistowskiego uprzedmiotowienia chrześcijaństwa i agresywnie prowadzoną przez hitlerowski reżim socjalizację młodzieży – upadek systemu i strach przed czerwonoarmistami przyczyniły się do zachowań samobójczych²⁷. Jak i czy stawiano sobie pytanie „co potem?”, trudno powiedzieć. W jednym z domów w Demmin znaleziono liścik matki do córki: „Dziecko – obiecaj mi, że się zabijesz”²⁸. Dziewczynka zamknęła się jednak w szafie i ocalała.

Marzenie o niebie, czyli „czy będę kiedyś jeszcze zdrowy/a?”

Dzieciństwo jest, ze swej natury, projektem zorientowanym na przyszłość, tak więc każde zaburzenie tej nakierowanej do przodu osi czasu

²⁵ Z. Danielewicz, *Niebo. Historia przyszłości*, Warszawa 2005, s. 5.

²⁶ Por. F. Huber, *Kind, versprich mir, dass du dich erschießt. Der Untergang der kleinen Leute*, Berlin 2014. Publikacja dotyczy aktów samobójczych na terenach dawnej Rzeszy. Por. także: B. Lakotta, *Tief vergraben. Nicht dran rühren*, <http://magazin.spiegel.de/EpubDelivery/spiegel/pdf/39863564> [dostęp 01.03.2016 r.]. Masowe samobójstwa popełniane w ostatnich miesiącach III Rzeszy stanowią ciągle temat tabu.

²⁷ Por. wywiad z Florianem Huberem: www.dw.com/pl/najwi%C4%99ksze-zbiorowe-samob%C3%B3jstwo-w-historii-niemiec-wywiad/a-1842779 [dostęp: 01.03.2016 r.].

²⁸ F. Huber, op. cit., s. 15

stanowi niebywale wyzwanie zarówno dla samych dzieci, jak i ich bliskich i opiekunów. Badania Barbary Städtler-Mach poświęcone pracy duszpasterkiej z dziećmi nieuleczalnie chorymi pokazują, iż „dzieci w wieku mniej więcej od lat czterech podejmują temat śmierci i tego, co się potem stanie, świadomie, choć nie mówią o tym wprost. W wieku przedszkolnym i szkolnym świadomość własnej choroby i śmierci wzrasta. Komunikuje się ona jednak bez większego patosu, inaczej niż u dorosłych”²⁹.

Dziś do potrzeb duchowych dzieci w kwestiach religijnych podchodzi się z należytą uwagą, gdyż są one w tej sferze życia bardzo wrażliwe, i to na wszystkich etapach dorastania³⁰. Pedagodzy zajmujący się podstawami kształtowania duchowości u dzieci wykazują, iż teksty wielkich mistyków „trafiają” do dzieci i można z nimi na ten temat rozmawiać. Marion Küstenmacher przybliża najmłodszym w swoich publikacjach między innymi postaci Thomasa Mertona, Teresy z Avila, Francisca de Osuny (jednego z najpoczytniejszych pisarzy hiszpańskich XVI stulecia), Hildegardy z Bingen czy Mechtyldy z Magdeburga³¹.



Nellie Organ (fot. za: WikiCommons)

²⁹ B. Städtler-Mach, *Kinderseelsorge. Seelsorge mit Kindern und ihre pastoralpsychologische Bedeutung*, Göttingen 2004, s. 162.

³⁰ Por. *The Handbook of Spiritual Development in Childhood and Adolescence*, ed. E. Roehlkepartain, Oaks, 2006.

³¹ M. Küstenmacher, *Mystik für Kinder*, München 2004.

Także obecność dzieci wśród mistyków nie powinna budzić zdziwienia. Przywołajmy tu dwie postaci. Helen (Nellie) Organ (1903-1907)³² to dziewczynka z Irlandii, która cierpiąc na postępującą gruźlicę i inne dolegliwości, godzinami przebywała na modlitwie, żądając od rodziców i otoczenia, aby papież zezwolił jej, pomimo młodego wieku, przystąpić do Komunii świętej³³.

Podobną duchowość miała Antonietta Meo, zwana Nennoliną (1930-1937). Toczący się proces beatyfikacyjny dziewczynki, która w trakcie postępowania ciężkiej choroby trwała w swej głębokiej postawie religijnej, otwierając się na Boga, opiera się także na jej wypowiedziach, które dyktowała matce w formie „liścików”. Dekret o heroiczności cnót Antonietty Meo został podpisany przez papieża Benedykta XVI w dniu 18 grudnia 2007 roku³⁴.



Antonietta Meo (Nennolina) (fot. za: WikiCommons)

Badania nad doświadczeniem religijnym okresu dzieciństwa rozwijają się bardzo szybko, nadrabiając stracony czas. Jak odnotował Donald Ratcliff we wstępie do książki *Children's Spirituality: Christian Perspectives, Research, and Applications*, chrześcijaństwo, odnosząc się do swoich ewangelicznych

³² <http://www.irishcentral.com/roots/-an-irish-miracle-nellie-organ-lifes-events-forced-pope-pius-x-to-change-age-of-first-holy-communion> [dostęp: 01.03.2016 r.].

³³ Por. także nieco zapomniany szkic biograficzny małej mistyczki: E. Nawrowski, *Mała Nelli, Biały Kwiatek Eucharystyczny*, Poznań 1927.

³⁴ <http://www.catholicnewsagency.com/news/italian-sixyearold-takes-next-step-towards-sainthood/> [dostęp 01.03.2016 r.].

fundamentów, przywraca dzieciom i ich duchowości wartość, którą nadał im Jezus³⁵. Inne religie mają – jak ocenił Robert Coles – taki sam potencjał w tej kwestii³⁶.

„Shall I go to the Heaven?” – Prolegomena to the Research on the Children Spirituality

Summary

The subject of the article is the religious experience in the period of childhood. Beginning with the presence of children in the Bible, there follows an overview of different situations, opinions and concepts that explicate religious attitudes of children: for example towards death or serious illness. The author brings closer the cases of children who had mystical experiences, like Ellen Organ (1903-1908) or Antonietta Meo (1930-1937).

Słowa kluczowe: dzieciństwo, doświadczenie religijne, mistycyzm, życie wieczne

Keywords: childhood, religious experience, mysticism, eternal life

DOI: 10.14746/cbes.2016.15.4

³⁵ D. Ratcliff, S. May, *Identifying Children's Spirituality, Walter Wengert's Perspectives, and the Overview of this Book*, w: *Children's Spirituality: Christian Perspectives, Research, and Applications*, ed. D. Ratcliff, Eugene (OR) 2004, s. 9.

³⁶ R. Coles, *Inteligencja moralna dzieci*, tłum. D. Gaul, M. Machowski, Poznań 1999, s. 23.